

## AMERYKANIE STWORZYLI CHIŃSKI SYSTEM INWIGILACJI?

---

Czołowe amerykańskie firmy sektora IT pomogły Chinom w tworzeniu wszechobecnego systemu inwigilacji i kontroli społeczeństwa – wynika z raportu grupy reporterów śledczych opublikowanego w środę przez dziennik "Wall Street Journal".

Według raportu, amerykańskie firmy Hewlett Packard, Intel, Seagate Technology, Western Digital i szereg innych przedsiębiorstw IT dostarczyło Chinom technologie i kluczowe urządzenia, takie jak kamery monitorujące czy serwery do obsługi danych w chmurze obliczeniowej, a nawet finansowały firmy pracujące dla potrzeb chińskiej służby bezpieczeństwa.

Jak podaje "WSJ", udział w tworzeniu systemu kontroli obywateli jest dla firm z USA bardzo intratnym przedsięwzięciem. Zdaniem ekspertów, wartość obrotów chińskiego sektora nadzoru z zastosowaniem telewizji przemysłowej (CCTV) wyniosła w 2018 roku ok. 10,6 mld USD. Według ekspertów firmy analitycznej IDC ponad połowę z tego stanowiły zakupy chińskiego rządu.

Spośród 37 chińskich firm nagrodzonych w listopadzie ubiegłego roku przez chińskie Stowarzyszenie Resortu Ochrony i Bezpieczeństwa za "wyjątkowy wkład" w rozwój krajowego sektora inwigilacji aż 17 ujawniło, że jest finansowane bądź ma handlowe i produkcyjne związki z amerykańskimi korporacjami z sektora IT. Hewlett Packard Enterprise posiada 49 procent udziałów w korporacji New H3C Technologies, produkującej urządzenia dla chińskich organów ścigania, w tym dla policji w mieście Aksu, gdzie, jak wynika z analizy zdjęć satelitarnych, znajdują się obozy, do których trafiają zatrzymane przez służby osoby.

Rzecznik Hewlett Packard Enterprise w rozmowie z internetowym portalem informacyjnym The Hill potwierdził, że firma ta posiada 49 procent udziałów w H3C Corp. Podkreślił, że H3C Corp. nie sprzedawała swoich urządzeń władzom prowincji, w której znajdują się obozy, ani nie była związana z instalacją systemu inwigilacji w tej prowincji. Również przedstawiciele innych firm amerykańskich cytowani przez "WSJ" zapewnili, że przestrzegają amerykańskiego prawa. Rzecznik Intela William Moss oświadczył, że "czipy tej firmy mają zastosowanie w niezliczonych urządzeniach, sprzedawanych przez licznych hurtowników".

System elektronicznego nadzoru służy władzom w Pekinie do kontroli mniejszości etnicznych, dysydentów i wszystkich, którzy zdaniem władz w Chinach mogą stanowić zagrożenie. Zdaniem autorów raportu, poligonem doświadczalnym tego systemu stosującego najnowocześniejsze technologie, jak m.in. sztuczną inteligencję (AI) i system rozpoznawania twarzy pozwalający na automatyczne sprawdzanie tożsamości jest autonomiczny okręg Sinciang (Xinjiang) zamieszkiwany przez muzułmańskich Ujgurów.

Władze chińskie używają tego stale rozbudowywanego systemu elektronicznej inwigilacji m.in. do zarządzania siecią obozów koncentracyjnych, przez władze określanych reedukacyjnymi, w których są

przetrzymani Ujgurowie w prowincji Sinciang.

Jak powiedział pod koniec ubiegłego miesiąca szef Biura Międzynarodowych Swobód Religijnych w Departamencie Stanu Samuel „Sam” Brownback w "obozach koncentracyjnych w Sinciangu przebywają setki tysięcy, jeśli nie miliony Ujgurów".

Międzynarodowe Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych (ICIJ) z siedzibą w Waszyngtonie w listopadzie ujawniło tajne sprawozdanie z posiedzenia chińskiej policji politycznej, w którym odnotowano, że w ciągu miesiąca dzięki systemowi elektronicznej inwigilacji udało się zidentyfikować 24 tys. "podejrzanych osobników", z których 15,5 tys. zostało następnie internowanych w obozach.

Dziennik "New York Times" wszedł w posiadanie 403 stron tajnych chińskich dokumentów rządowych, na podstawie których ekspert w kwestii mniejszości i przestrzegania praw człowieka w Chinach Adrian Zenz oszacował, że od początku 2017 roku w Chinach aresztowano 1,8 mln. osób. Władze USA zwróciły uwagę na rolę amerykańskich firm z sektora IT w rozbudowie przez władze w Pekinie systemu obserwacji i kontroli społeczeństwa w październiku tego roku, kiedy objęły osiem chińskich przedsiębiorstw zakazem importowania produktów amerykańskich, by nie mogły wejść w posiadanie amerykańskiej technologii.

W maju ub. roku administracja prezydenta Donalda Trumpa objęła sankcjami chińskiego giganta elektronicznego Huawei Technologies argumentując, że produkty tej firmy mogą być używane jako narzędzia szpiegowskie władz w Pekinie. Ostatnio władze amerykańskie zwiększyły naciski na swoich europejskich sojuszników, w tym na Polskę, aby w pracach nad wdrożeniem technologii 5G zrezygnowali ze stosowania sprzętu chińskiego koncernu Huawei.